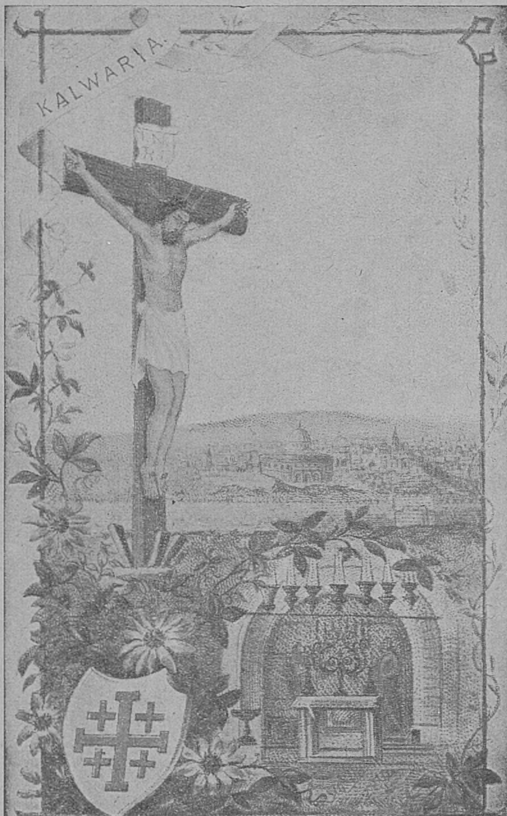
KWARTALNIK KWIECIEŃ 1938. NUMER 2.



GŁOS ZIEMI ŚWIĘTEJ

OD REDAKCJI!

Jak w roku ubiegłym tak i nadal wydawać będziemy nasze pisemko Komisariatu: „Głos Ziemi Świętej“ 4 razy w roku tak jak to ma miejsce w innych krajach. Zatem wychodzić będzie numer „Głosu Ziemi Św.“: pierwszy w styczniu, drugi w kwietniu, trzeci w lipcu, a czwarty w październiku. Drukować będziemy „Głos Ziemi Świętej“ u OO. Franciszkanów w Panewniku koło Katowic. Jak przedtem, tak i nadal będzie pisemko to nasze bezpłatnym upominkiem dla członków Armii Krzyża św., którzy sądzimy, że nie ustaną za to w ofiarach na „Ziemię św.“ i „Grób Chrystusa“. Za wszelkie też ofiary złożone dotychczas na „Ziemię św.“ ze serca składamy „Bóg zapłać“, prosimy o dalszą wydatną pamięć oraz o zjednywanie nowych Czytelników „Głosu“ jak również nowych Członków Armii Krzyża świętego.

O. Anatol Pytlik

Generalny Komisarz Ziemi św. na
Polskę — Kraków, ul. Reformacka 4.

Uwaga! Źródłem, z którego czerpiemy wiadomości podawane w naszym pisemku oraz niektóre artykuły, jest miesięcznik Kustodii Ziemi św., wydawany w Jerozolimie „La Terre Sainte“.

MODLITWA KRZYŻOWCA.

Ojcze i wiekuisty Boże nasz! Ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy, za potrzeby Kościoła Świętego, za potrzeby Ziemi Świętej, za nawrócenie biednych grzeszników i za wybawienie dusz z mąk czyśćcowych.

(Ma być odmawianą rano, w południe i wieczorem).

Druk wykonany czcionkami drukarni OO. Franciszkanów w Panewniku, p. Katowice 6. Odpowiedzialny redaktor i wydawca O. Anatol Pytlik Zakonu Braci Mniejszych.



NAJDOSTOJNIEJSZEMU EPISKOPATOWI POLSKI — PRZEW. DUCHOWIEŃSTWU — „CZŁONKOM ARMII KRZYŻA ŚWIĘTEGO“ WRAZ Z PEŁNYMI POŚWIĘCENIA ZELATORAMI I ZELATORKAMI NA CZELE, CZYTELNIKOM „GŁOSU ZIEMI ŚW.“ ORAZ WSZYSTKIM P. T. DOBRODZIEJOM ZIEMI ŚWIĘTEJ

ŻYCZENIA

„WESOŁEGO ALLELUJA”

SKŁADA

O. ANATOL PYTLIK

Gen. Komisarz Ziemi św. na Polskę

W Ogrojcu

Przypatrz się duszo Duszy Chrsytusowej,
Dla cię w Ogrojcu na męki gotowej,
Rozważ Jej trwogę, smutek i katusze
Ku swojej skrusze.

Widzi tam Jezus ludzkie przewinienia,
Wszelakie grzechy, zbrodnie, wykroczenia,
Za które ponieść ma męki ofiarę,
I śmierci karę.

Choć dobrowolnie na siebie je bierze,
Choć pragnie cierpieć ochotnie i szczerze,
Ich wstrętny widok Serce Jego kraje
Ból mu zadaje.

Widzi tam każdy moment swojej Męki,
Jaka Go czeka z nieprzjyaciół ręki,
Choć gotów cierpieć, lęka się i trwoży
Baranek Boży.

Widzi tam ludzkość zuchwałą i hardą,
Która za miłość odwdzięczy się wzgardą,
I mimo Jego krzyżowej Ofiary
Nie ujdzie kary!

Widzi Judasza, co Go wkrótce zdradzi,
Jak tłum siepaczy ku Niemu prowadzi,
I pocałunkiem zdradnym Mu zapłaci
Za miłość braci.

Choć ręka katów jeszcze Go nie tknęła,
Już krew kroplami z czoła Mu spłynęła,
Z ust leci skarga, co do głębi wzrusza:
Smutna ma dusza!

Zdumiona patrzy nań Aniołów rzesza,
Jeden z nich w smutku czule Go pociesza,
Jezus modlitwą pokrzepiony wstaje,
Pojmać się daje.

Q duszo moja! Płacz krwawymi łzami,
Nad swą ślepotą, nad swymi grzechami!
Niechaj cię smutek Jezusowej Duszy
Zmiękczy i skruszy!

Ks. Mateusz Jeż.



W Getsemani. P. Gardzielewski.

KOLEKTĘ W WIELKI PIĄTEK

przy „Grobach“ zbieraną należy oddać na Ziemię świętą.

Wielu Papieży pragnąc dać pomoc na utrzymanie świętych pamiątek w Ziemi świętej nakazało zbieranie kolekty w Wielki Piątek, a takową oddawać na cel powyższy przez Komisarzy Ziemi świętej, ustanowionych w Krajach Katolickich ze Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka. Oto niektóre wyjątki z tych dekretów papieskich podajemy celem wyświetlenia sprawy. Od czasu zaś do czasu w naszym pisemku „Głos Ziemi św.“ podajemy dekrety te w całości. Nadto zaznaczamy, że u nas Stowarzyszenie wspomagające Ziemię św. a potwierdzone przez Stolicę Apostolską, nazywa się: „Armia Krzyża św.“ — w językach innych „Krucjata“ — ale jest to stowarzyszenie to samo. Zaś Promotorzy Ziemi św. u nas w polskim języku zowią się „Zelatorami“.

MY ZAŚ... w szczególniejszy sposób, na mocy władzy Nam udzielonej, stanowimy... (Dobrodziejów Ziemi świętej) uczestnikami... we wszystkich owocach duchownych i zasługach, wypływających ze Mszy świętych, z modlitw, postów, pokut, prac, pielgrzymek i innych pobożnych uczynków pełnionych... w Ziemi świętej... Postanawiamy... aby Komisarzom i ich prawnym zastępcom... nikt, jakiejkolwiek władzy mający, się nie sprzeciwiał, szkodził im lub niepokoił... Gdyby zaś ktoś czynił im coś podobnego... orzekamy takie poczynanie za nieważne i bez znaczenia. — (Dekret Piusa VI, z dnia 31 lipca 1778).

W CELU zbierania składek na Ziemię świętą, której potrzeby rosną z dniem każdym, Komisarze Ziemi świętej... naznaczają w każdej parafii lub mieście pewną liczbę mężczyzn i niewiast, zwanych Promotorami Ziemi świętej. Obowiązkiem ich jest polecać wiernym potrzeby Ziemi świętej... Stolica święta zaleca to pobożne dzieło i nadaje mu liczne odpusty. — (Dekret Leona XIII, z dnia 26 czerwca 1894).

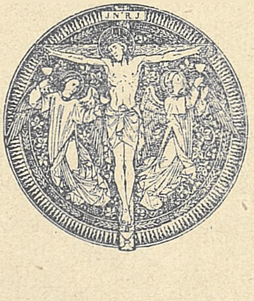
ŚWIĘTA Kongregacja... postanawia i rozkazuje, aby składki, które wierni czynili na korzyść Ziemi świętej w Wielki Piątek lub w inne dni roku, na ręce Braci Mniejszych lub ich zastępców, prawnie ustanowionych, i nadal były czynione wszędzie według przepisów i zwyczajów dotąd zachowywanych w tym względzie. — (Dekret Piusa X, z dnia 1 października 1909).

Z NAJWIĘKSZĄ radością potwierdzamy ich (Braci Mnieszych) na stanowisku zleconym im przez naszych Poprzedników, mianowicie na stanowisku Stróżów Ziemi świętej, ze wszystkimi prawami, przywilejami i odpustami, jakie przysługiwały im dotąd. — (Dekret Benedykta XV, z dnia 4 października 1918).

Ze strony zaś Komisariatów Ziemi św. zaznacza się, że żadnych nie utrzymuje się agentów płatnych ani też procentów od ofiar nikt nie pobiera, ale w całości wszystkie ofiary idą na utrzymanie sanktuariów oraz kościołów, hospicjów i sierocińców w Ziemi św., jak to przepisują dekrety Stolicy Apostolskiej. Wszyscy zaś ofiarodawcy mają udział we wszystkich zasługach i modlitwach w Ziemi świętej odprawianych oraz uczestnictwo w życiu i po śmierci w 30.000 Mszach św. rocznie tamże za Dobrodziejów Ziemi świętej ofiarowanych.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych, kiedy ofiary w Wielki Piątek w kościołach katolickich mają być na cele Ziemi św. przeznaczone, ja jako Komisarz Ziemi św. w Polsce zwracam się z gorącym apelem do ofiarnych serc naszych Czytelników, by także starali się jakąkolwiek ofiarę nadzwyczajną przesłać na Ziemię św. W tym celu załącza się czeki do pisemka „Głosu Ziemi świętej“. Za ofiarę tę serdeczne ślę P. T. Ofiarodawcom: „Bóg zapłać!“

O. Anatol Pytlik O. F. M.
Gen. Komisarz Ziemi św. na Polskę.



W Komisariacie przyjmuje się także na wieczystych Członków „Krucjaty”

Ks. Dr. J. Kaczmarczyk.

MĘKA JEZUSA CHRYSTUSA

podług czterech Ewangelii.

Ciąg dalszy.

Pogrzeb Jezusa.

Józef z Arymatei. — Rzeczywistość śmierci Jezusa. — Nikodem. — Jak pochowano ciało Jezusa? — Grób Zbawiciela.

(Mt. 27, 57-61; Mk. 15, 42-47; Łk. 23, 50-56; Jan 19, 38-42).

Mateusz: A gdy był wieczór, przyszedł niektóry człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym. Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusowe. Wtedy Piłat kazał oddać ciało. A Józef, wziąwszy ciało, owinął je w czyste prześcieradło. I położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował, i przywalił do drzwi grobu kamień wielki i odszedł. A była tam Marja Magdalena, i druga Marja, siedząc naprzeciwko grobu.

Marek: A gdy już był wieczór (albowiem był dzień przygotowania, który jest przed szabatem), przyszedł Józef z Arymatei, zacny senator, który też oczekiwał królestwa Bożego, i śmiało wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe. A Piłat się zdziwił, jeśliby już umarł. A wezwawszy rotmistrza pytał go, czy już umarł. I dowiedziawszy się od rotmistrza darował ciało Józefowi. A Józef kupiwszy prześcieradło i zdjąwszy go, owinął w prześcieradło, i położył go w grobie, który był wyciosany z opoki, i przywalił kamień do drzwi grobowych. A Marja Magdalena i Marja Józefowa patrzyły, kędy go kładziono.

Łukasz: A oto mąż imieniem Józef, który był senatorem, mąż dobry i sprawiedliwy (ten był nie zezwolił na radę i na uczynki ich) z Arymatei, miasta żydowskiej ziemi, który też i sam oczekiwał królestwa Bożego. Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusowe. I zdjąwszy, owinął w prześcieradło, a położył go w grobie wykowanym, w którym jeszcze żaden nie był położony. A był dzień Przygotowania, i szabat nastawał. A przyszedłszy niewiasty, które były z nim przyszły z Galilei, widziały grób, i jako było położone ciało jego. A wróciwszy się, przygotowały wonnych rzeczy i maści, a w szabat dały pokój, według przykazania.

Jan: A potem prosił Piłata Józef z Arymatei (przeto iż był uczniem Jezusowym, lecz tajemnym dla bojaźni Żydów), iżby zdjął ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Przyszedł wtedy i zdjął ciało Jezusowe. Przybył też i Nikodem, który był przyszedł w no-



„Wykonało się!“

cy do Jezusa przedtem, niosąc przyprawę mirry i aloes koło stu funtów. Wzięli tedy ciało Jezusowe i związali je prześcieradłami z rzeczami wonnemi, jako jest zwyczaj Żydom grzebać. A na miejscu, gdzie był ukrzyżowany, był ogród a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze żaden nie był położony. Tam tedy, dla Przygotowania żydowskiego, iż grób był blisko, położyli Jezusa.

Pogrzebem Jezusa zajął się przedewszystkiem znakomity i znany wśród wysokich kół żydowskich Józef z Arymatei. Pochodził on (prawdopodobnie) z miasteczka Ramathaim [1]) (I. Król. 1, 1), miał stałe mieszkanie w Jerozolimie i posiadał tu swój grobowiec. [2]) Oprócz tego mówi o nim święty Marek (15, 43), iż miał wielkie poważanie u swoich współobywateli dla swojej zacności i pobożności („oczekiwał królestwa Bożego" Mk. 15, 43). Dla tych przymiotów swoich i jako radca Sanhedrynu cieszył się widocznie powagą w oczach Piłata i dlatego miał odwagę prosić tego namiestnika o wydanie ciała Jezusa. — Podług prawa rzymskiego można było wydawać zwłoki skazanych ich krewnym dla pogrzebu, [3]) ale często nie liczono się z tem prawem i dlatego byliby Żydzi prawdopodobnie przeszkodzili krewnym Jezusa w urządzeniu Mu pogrzebu, aby Go pochować we wspólnym ze złoczyńcami grobie, gdyby tym pogrzebem nie był się zajął tak wybitny i poważny mąż, jakim był Józef. — Józef z Arymatei należał do przyjaciół i tajnych uczniów Jezusa, a jako członek Sanhedrynu nie godził się z wyrokiem synedrystów i całem ich postępowaniem

---

1) Jest niepewnem, czy ta Arimathea była miasteczkiem Judei (Łuk. 23, 51), położonem w pokoleniu Benjamina (Armatha), albo raczej m. połudn. Efraim Armathain (Ramathain, I Król. 1. 1), dzisiejsze Ramleh na drodze między Jaffą a Jerozolimą. Święty Hieronim zna „Arimathia" (Armathen), jako „miejscowość Józefa, który pochował Pana", niedaleko Lyddy położoną (Epitaph. Paulae. inter ep. s. Hier. 108 n. 8, ed. Migne XXIII 875). Por. Schuster-Holzh. l. c. str. 510.

2) Józef z Arym. miał ogród tutaj obok Golgoty, t. j. w północnej części miasta; rzeczywiście tylko w tej części miasta mogły istnieć ogrody, na które nie nadawały się zaniedbane inne otoczenia miasta, jak np. brudna i pusta okolica doliny Hinnomu. Na północ Jerozolimy przy jednej z czterech bram drugiego muru należy szukać ogrodu Józefa i Golgoty.

3) Digest. 48, 24, 2; por. Brück=Schmidt, Kirchengesch. Münster 1906. 48. art. 8. Z uwagi ew., że Piłat darował ciało Jezusa Józefowi możnaby wnosić, iż Józef był gotowym zaspokoić ze swego majątku, gdyby była potrzeba, chciwość (znaną) Piłata. Święty Marek szczególnie to podkreśla w swej ewangelji pisanej dla Rzymian, dla których nie było wcale tajemnicą tego rodzaju wyłudzanie pieniędzy przez wysokich nieraz urzędników państwowych. Tak np. podnosi Cicero w oskarżeniu przeciw Verresowi chciwość namiestników, którzy kazywali sobie dawać dobre łapówki za wydanie zwłok skazanych na śmierć ich krewnym.

z Jezusem (Łuk. 23, 51). 1) Ewangelja podnosi odwagę kroku Józefa, który nietylko mógł się narazić na prześladowanie ze strony radców Sanhedrynu, ale miał do walczenia z przesądami ludzi wysoko postawionych, do jakich sam należał, że jako wysoki radca zajmuje się pogrzebem ukrzyżowanego. Łaska płynąca z krzyża Jezusa bezsprzecznie napełniła go tą odwagą, iż z tajemnego Jego ucznia staje się jawnym Jego wyznawcą.

Musiało to zadziwić Piłata, jak również ta okoliczność, że Jezus tak rychło umarł. Prawdopodobnie Józef udał się zaraz po śmierci Jezusa z swą prośbą do Piłata, a ponieważ dopiero co byli u Piłata synedryści, prosząc go o przyśpieszenie śmierci ukrzyżowanym, nic dziwnego, że Piłat wyraził tu swoje zdziwienie, bo myślał, że śmierć Jezusa przyśpieszono przez połamanie goleni. Tymczasem nadszedł setnik, który po śmierci Jezusa powrócił z oddziałem żołnierzy (pozostawiwszy tylko straż pod krzyżem) do zamku, aby zdać namiestnikowi raport o wykonaniu wyroku na Golgocie. Zawezwany rychło przed Piłata, na zapytanie zwierzchnika czy Jezus istotnie już umarł, potwierdził śmierć Jezusa (Mk. 15, 44. 45). Było to zatem urzędowe stwierdzenie śmierci Jezusa przez władzę sądowo-polityczną, co równocześnie posłużyć może na odpowiedź dla tych racjonalistów, którzy przyjmują tylko pozorną śmierć Jezusa, zaprzeczając tem samem Jego Zmartwychwstania.

Rzeczywistość śmierci Jezusa. Śmierć Jezusa była wprawdzie dobrowolną, o ile ją Jezus z miłości ku nam przyjął podług Bożego planu; ale była także naturalnym skutkiem tych wszystkich cielesnych i duchowych cierpień, które musiały ją i to w sposób gwałtowny w krótkim czasie sprowadzić. Śmierć pozorna u Jezusa przybitego do krzyża nie da się w żaden sposób wytłumaczyć. Wskutek całego szeregu najokrutniejszych cielesnych i duchowych mąk, szczególnie walki duchowej w Ogrojcu, połączonej z krwawym potem — wskutek nieludzkiego i okrutnego traktowania Zbawiciela przez całą noc aż do rana, wskutek biczowania, które już samo wystarczało, aby śmierć spowodować,

1) Święty Marek mówi wprawdzie, że wszyscy synedryści wydali fałszywy wyrok na Jezusa (Mk. 14, 64), ale to nie wyklucza wyjątku, jakim był właśnie Józef. Możnaby i tak tłumaczyć, że Józefa nie zaproszono na posiedzenie Wysokiej Rady, albowiem znano jego sprawiedliwość i życzliwość dla Jezusa. Wyrażenie świętego Łukasza, że Józef nie „zezwolił na radę i uczynki ich“ można sobie tak tłumaczyć, że Józef nie aprobował ich postępowania i wyroku na Jezusa wydanego.

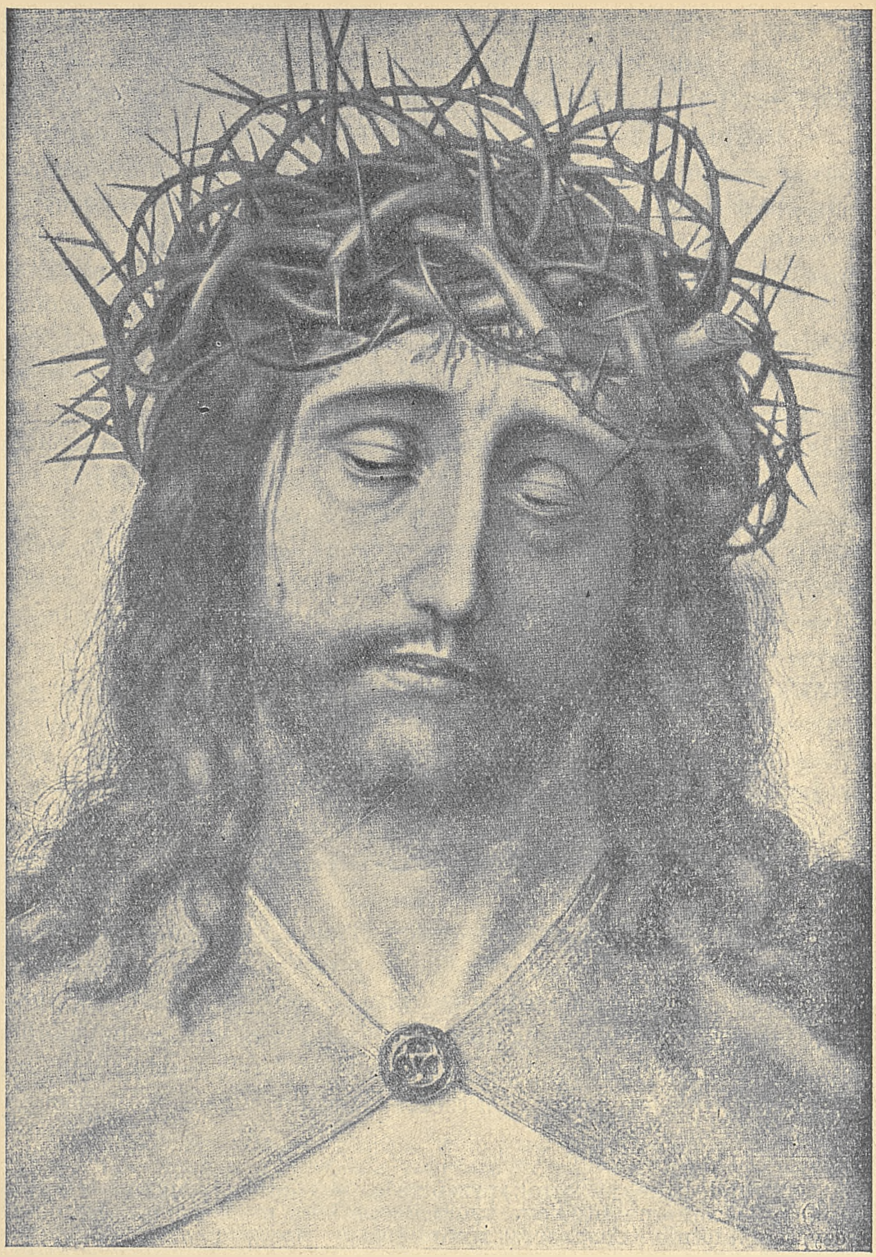
wskutek bolesnego cierniem koronowania, zdrady Judasza, zaparcia się Piotra, ciężaru krzyża i t. p. był Jezus z sił tak wyczerpany, iż sami kaci to zauważyli i postarali się Dlań o pomoc w wyniesieniu krzyża na miejsce stracenia. A cóż powiedzieć o samem Jego ukrzyżowaniu, gwoździach, które otwarły w ciele Jego całe zdroje krwi, obficie z nich spływającej. Do tego wszystkiego dołączyło się przebicie boku, a prawdopodobnie całej klatki piersiowej Jezusa, tak, że można powiedzieć, iż w Jezusie wiszącym na krzyżu nie została ani kropla krwi, której to krwi, choć tak drogiej, nie żałował nam do ostatka.

Lekarze nadto stwierdzają, że około 100 funtów korzeni i wonności (Jan 19, 39), jakiemi zabalsamowano ciało Jezusa, oraz zamknięty szczelnie grób, były najpewniejszym środkiem nawet pozorną śmierć w rzeczywistą zamienić wskutek uduszenia i że jest całkiem nie do pomyślenia, żeby czas trzechdniowego spoczywania w grobie mógł wystarczyć do przywrócenia zdrowia i pełni sił człowiekowi, który podobną jak Jezus przeszedł mękę i prawie całą krew utracił. 1)

Nikodem. Z Józefem z Arymatei współdziałał przy pogrzebie Jezusa także Nikodem. O nim wspomina święty Jan i nazywa go książęciem żydowskim (3, 1). Należał on do Faryzeuszów i był członkiem Wysokiej Rady. — Po rozmowie nocnej z Jezusem (Jan l. c.), stał się tajemnym zwolennikiem Jezusa i Jego wyznawcą, zaś pół roku przed męką Pańską stanął w Wysokiej Radzie po stronie Jezusa, skutkiem czego spotkał się z gorącemi docinkami radców Sanhedrynu (Jan 7, 51. 52). Być może, że z powodu jego życzliwego usposobienia dla Jezusa nie został zaproszony na posiedzenie Wysokiej Rady u Kajfasza, na którem Jezusa sądzono. — Po raz trzeci spotykamy się z nim przy pogrzebie Jezusa. Nikodem był prawdopodobnie także na Kalwarji. Zaraz po śmierci Jezusa, kiedy Józef z Arymatei poszedł do Piłata, by wyjednać wydanie ciała Jezusa — Nikodem poszedł

---

1) Józef Flaw. opowiada (w swej autobiografji § 75), że w czasie oblężenia Jerozolimy został przez wodza swego wysłany z oddziałem do Thekui 15 km. odległej na południe od Jerozolimy, aby zbadać, czy to miejsce nadaje się na obóz. W czasie swego powrotu zauważył wśród ukrzyżowanych w międzyczasie Żydów trzech znajomych. Na jego prośbę rozkazał Tytus tychże trzech przyjaciół Józefa zdjąć z krzyża i powierzyć ich jak najtroskliwszej opiece lekarskiej. Mimo to umarło z nich dwuch, a tylko jednego zdołano przy życiu utrzymać. Por. Schuster-Holzhammer l. c. str. 503.



„Ecce homo!“ Quentin Massys.

do miasta, aby czem rychlej zakupić potrzebnych wonności do pogrzebu. Tymczasem Józef otrzymawszy żądane zezwolenie, powrócił na Kalwarję i zajął się zdjęciem z krzyża ciała Jezusowego.

Podług świętego Jana (19, 40) „pogrzeb Jezusa odbył się podług żydowskiego zwyczaju". Polegał on na tem, że naprzód zamykano oczy i usta zmarłemu, potem ciało obmywano, głowę okręcano chustą, ręce i nogi spowijano taśmami, a prawy wielki palec zaginano, aby mu nadać podobieństwo z początkową literą imienia Jahwe. Taśmy lniane były przekładane wonnemi ziołami i korzeniami. U bogatszych używano obficie także wonnych olejków i maści, aby ciało uchronić od rozkładu. Zwłoki dostojników namaszczano. — Zapadająca noc i szabat nie dozwoliły na namaszczenie ciała Jezusa; pobożne niewiasty postanowiły to uczynić wczas rano w niedzielę (Mk. 16, 1). Egipski sposób balsamowania ciał nie był przez Żydów praktykowany, ponieważ łączyła się z nim sekcja ciała, co ze względów religijnych budziło wstręt u Żydów; wyjątkowo tylko tak zabalsamowano zwłoki Jakóba i Józefa w Egipcie (Gen. 50, 2, 25). — Synoptycy określają taśmy, jakiemi spowito ciało Jezusa, jako delikatne płótno lniane (sindon, Mt. 27, 59). Żydowscy kapłani nosili urzędowe szaty białe i ze lnu sporządzone, jako symbol czystych obyczajów, jakiemi się powinni odznaczać, tak samo i ciało Jezusa, najczystszego Arcykapłana Nowego Zakonu zostało w białe płótno spowite. 1)

Święty Jan podaje dokładnie (19, 39) części składowe i wagę wonności użytych przy pogrzebie Jezusa. Była to przyprawa złożona z myrrhy i aloesowego drzewa. Waga tych wonnych korzeni wynosiła około 100 funtów = 32 kg. 2) Być może, że nie cały ten zapas został zużyty dla zaprawienia ciała Jezusa, ale tylko część, a reszta została rozsypana w grobie, a może spalona. — W starożytności, szczególnie na Wschodzie, bardzo hojnie szafowano wonnościami przy pogrzebach zwłaszcza zmarłych znakomitości; tak np. przy pogrzebie Heroda niosło wonności 500

---

1) Stąd liturgja katol. przepisuje, aby alba (liturgiczna suknia kapł.) była z płótna lnianego sporządzona i by na takiem, t. j. lnianem i czystem płótnie (Corporale) był składany Najświętszy Sakrament.

2) 100 funtów greckich (libras centum) = 12×100 uncji, t. j. 22.8 kg. Myrrha, wydzielina z drzewa balsamodendron myrrha rosnącego w Arabji, Etjopji i Indjach. Używano jej w stanie płynnym (olejku) i stałym, jako balsamu, kadzidła i perfumy. Aloe, drzewo aromatyczne, z którego wydobywano kadzidło i którego używano przy pogrzebach. (Prov 7, 17; Cant. 4, 14).

niewolników. Żydzi przy pogrzebach dostojników część wonności składali przy ciele zmarłego, a część rozsypywali lub palili w grobie. Myrrhę i drzewo aloesowe ucierano na proszek, męszano i przesypywano nim zwoje, jakiemi było ciało spowijane.

Podług aktów Piłata, przy zaprawianiu wonnościami ciała Jezusowego brała udział Matka Boża, Jan, Marja Magdalena, Salome i inne niewiasty.

Grób Zbawiciela. Ewangelja opowiada, że Józef z Arymatei w bliskości miejsca ukrzyżowania Jezusa miał ogród, w którym był nowy i pusty grób, wykuty w skale; w nim złożono ciało Jezusa (Jan 19, 41; Mt. 27, 60).

Groby bogatszych Żydów były kute w skale. Były one trojakiego rodzaju. Wykuwano w skale komorę grobową, do której wchodziło się przez niskie drzwi zamykane. Była ona zwykle 4 łokcie szeroka, a 6 łokci długa. W ścianach komory, tak po stronie jej długości, jak szerokości, wykuwano nyże mniej więcej ciała ludzkiego, a około pół metra szerokości. W nie wsuwano ciała. Przed tą komorą wykuta również w skale była przestrzeń około 6 łokci długa i tyleż szeroka dla mar i tragarzy. Oprócz tych grobów wsuwalnych (nyżowych, kukim) przeważnie familijnych, były groby zazwyczaj dla pojedyńczych osób, t. zw. ławkowe, składające się z korytarzyka i niszy w podłużnej ścianie. Pod jej sklepieniem łukowem mieściła się kamienna ława (2 m. długości, a pół m. szerokości), na której składano ciało nieboszczyka; wreszcie były groby korytowe, które tem się różniły od ławkowych, że zamiast ławy kamiennej posiadały koryto kamienne.

Grób Chrystusa Pana był prawdopodobnie grobem ławkowym dla pojedyńczej osoby, 1) który Józef z Arymatei kazał dla siebie wykuć w skale ogrodu w bliskości Golgoty. Grób ten miał niewielki przedsionek, z którego wchodziło się przez niskie drzwi do właściwej komory grobowej. Musiała być dość obszerną, skoro

1) Gdyby pochowano Jezusa w grobie familijnym mógłby ktoś w dniu Jego Zmartwychwstania podnieść wątpliwość, kto z pośród tam leżących zmartwychwstał? Gdyby to był grób jakiegoś proroka, mogliby wrogowie Jezusa mówić ludowi, że cudem Elizeusza został Jezus przywrócony do życia, nie własną mocą, ale przez zetknięcie się z ciałem proroka i t. d. Marja Magdalena ujrzała, t. j. z przedsionka grobu „dwóch aniołów siedzących jednego u głowy, drugiego u nóg ciała Jezusa“ (Jan 20, 12), przy wsuwalnym grobie byłoby trudnem do wytłumaczenia. Grób Jezusa był obcym, nie własnym Jego grobem. Jak za życia nie miał, gdzieby głowę skłonić, tak i po śmierci nie we własnym leżał grobie. Por. Grönings l. c. 345 n.

mogli tam wejść Piotr i Jan (Jan 20, 6). Zwłoki zatem Jezusa spoczywały na płycie kamiennej tak, że mogły być z zewnątrz przez otwór widziane. Ewangeliści podkreślają, że grób ten Jezusa był całkiem nowym, dotąd nieużywanym, i że Józef zatoczył przed wejściem doń wielki okrągły kamień. [1])

Podług świętego Łukasza postępowały za pogrzebowym orszakiem niewiasty przybyłe z Galilei z Jezusem; podług Mateusza i Marka usiadły naprzeciwko grobu Marja Magdalena [2]) i druga Marja, t. j. matka Jakóba młodszego,patrząc, gdzie Jezusa położono (Mk. 15, 47) i chcąc po sabacie (t. j. wczas rano w niedzielę) namaścić wonnemi olejkami ciało Jego (Mk. 16, 1. 2). Zapewno nie brakło tam i Matki Jezusowej, o której tamże obecności i bólu wspominają Akta Piłata.

Opieczętowanie grobu Jezusa.

Mateusz: (27, 62-66): A nazajutrz, który jest dzień po przygotowaniu, zebrali się przedniejsi kapłani i faryzeuszowie do Piłata, mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział jeszcze żyjąc: Po trzech dniach zmartwychwstanę. Przetoż rozkaż, aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego, aby snadź nie przyszli uczniowie jego i nie ukradli go, i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatni błąd gorszy, niż pierwszy. Rzekł im Piłat: Macie straż; idźcie, strzeżcie, jak umiecie. A oni szedłszy, obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień, ze strażą.

Święty Mateusz opowiada, że nazajutrz po dniu Przygotowania, t. j. w Wielką Sobotę rano najwyżsi kapłani i faryzeusze przyszli do Piłata i tytułując go „Panem“,[3]) proszą go o postawienie straży przy grobie Chrystusa, a prośbę swoją motywują słowy: „Przypomnieliśmy sobie, iż zwodziciel ten powiedział jeszcze za życia: po trzech dniach zmartwychwstanę“. — W słowach tych przejawia się i ich nienawiść do Jezusa i obawa zarazem. Już na początku swej publicznej działalności wskazywał

---

1) Podług pielgrz. Teodozjusza (około 530) odległość od grobu Pańskiego do Golgoty wynosi 15 rzymskich kroków (Geyer l. c. 140 n.); grób Jezusa znajdował się w północno-zach. stronie Golgoty, blisko drogi tędy prowadzącej (Mt. 27, 39).

2) Magdalena pochodziła z miejscowości Magdala nad jeziorem Genezaret = el-Megdel (Medżel) niedaleko Tyberjady.

3) Widzimy, że teraz to pokorniej zachowują się wrogowie Jezusa wobec namiestnika; przedtem „prosili“ o przyspieszenie śmierci ukrzyżowanym, teraz jeszcze grzeczniej proszą („Panie“) o zapieczętowanie grobu Jezusa.

Jezus obrazowo wobec swych wrogów na grożącą Mu śmierć i trzeciego dnia Zmartwychwstanie (Jan 2, 19); wyraźnie zaś zapowiadał swe Zmartwychwstanie w gronie swych uczniów (Mt. 16, 21). Synedryści mogli coś o tych Jego zapowiedziach zasłyszeć (może przez Judasza), mogli też byli coś wnioskować z Jego cudów, o których słyszeli, np. z cudu wskrzeszenia Łazarza i innych. Uważając Jezusa za szarlatana i zwodziciela (Jan 9, 24), przypuszczali, iż za życia umówił się z wtajemniczonymi w swe zamiary uczniami co do sposobu wykradzenia przez nich Jego ciała z grobu i ogłoszenia Go za zmartwychwstałego ludowi, czego wyrazem są dalsze ich słowa (w. 64); przytem ich złe sumienie i obawa tajemnicza przed ukrzyżowanym przez nich Sprawiedliwym, nastrój wśród żałującego i oburzonego ludu żydowskiego, uroczysty pogrzeb Jezusowi przez Józefa i Nikodema sprawiony — to wszystko spotęgowało ich strach i było przyczyną ich bardzo uprzejmej prośby do Piłata zwróconej. — W żądaniu straży przy grobie Jezusa powołują się na możliwość wykradzenia ciała Jezusowego przez uczniów i ewentualne zbałamucenie i wzburzenie ludu zmyślonem zmartwychwstaniem Jezusa, które jak to dobrze przeczuwali, byłoby się w pierwszej linji przeciwko nim obróciło, jako sprawcom mordu na największym Dobroczyńcy tegoż ludu, przychodzącego do otrzeźwienia po śmierci Zbawiciela.

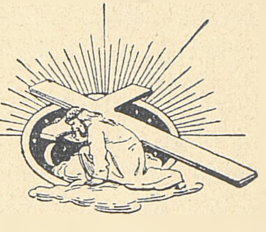
Według nich, gdyby się udała uczniom Jezusowym ta sztuczka, wtedy „ostatni błąd będzie gorszy niż pierwszy“ (Mt. 27, 64), t. zn. zbałamucenie ludu po śmierci Jezusa stałoby się groźniejszem, niż dawniejsze tego ludu uwodzenie przez żyjącego Nazarejczyka. Można też i tak słowa te tłumaczyć, że wieść o zmartwychwstałym rzekomo (podług wyobrażeń synedrystów) Jezusie wywołałaby gorszy rozruch u ludu, jakiego się lękał Piłat, gdy Jezusa przed nim oskarżano o wzburzanie ludu po całym kraju i dlaczego Piłat go potem skazał. — Rzeczywiście strach, zwłaszcza złego sumienia, ma wielkie oczy!

Piłat zadośćuczynił prośbie synedrystów, skoro tu szło o zabezpieczenie się przed rozruchami ze strony ludu. Ale słowa jego krótkie dowodzą pewnej jego niecierpliwości i niechęci oraz znużenia całą sprawą: „Macie straż, idźcie, strzeżcie go, jak możecie“ (Mt. 27, 65) — brzmiała jego dopowiedź. Piłat oddaje im tu do dyspozycji straż rzymskich żołnierzy, którzy już pilnowali krzyża; zresztą w czasie świąt ważniejszych znajdowali się w róż-

nych miejscach koło świątyni rozstawieni żołnierze dla pilnowania porządku. 1) Odeszli tedy i kiedy się upewnili, że ciało Jezusa jeszcze spoczywa w grobie, opieczętowali grób, przeciągając sznury przez kamień zamykający grób i przytwierdzając je do kamienia i do skały grobowej pieczęcią. To pełne ostrożności opieczętowanie grobu Chrystusa przez wrogów Jezusa staje się także z ich strony dowodem rzeczywistości Zmartwychwstania Jezusa.2)

Na nic się zdały wszystkie te ich ostrożności. Jak światłość silna rozdziera ciemności, jak świętość, cnota i sprawiedliwość zwycięża wkońcu fizyczną przemoc i złość, tak Chrystus zwycięzca grzechu i śmierci przeniknął w swem uwielbionem ciele kamienne zapory grobu — powstał żywy, nigdy nie umierający, niosąc żywot i zwycięstwo tym, którzy w Niego Ukrzyżowanego, a potem Zmartwychwstałego uwierzą!

Grób ten, który był w pierwszym momencie świadkiem śmiertelnej niemocy Chrystusowego człowieczeństwa, stał się zaczątkiem Jego potęgi i chwały: „Et erit sepulcrum eius gloriosum“ (Izaj. 11, 10).



1) Józ. Flaw. Staroż. 20, 5, 3; 8, 11; Wojna żyd. 2, 12, 1; Mogło ich było być czterech albo i kilkunastu. W Syryj. rękopisie add. 12.154 Brit. Museum, 8 w. po Chr. wymienieni są trzej: Orestris, Anatolius i Anosios, por. Innitzer l. c. str. 320.

2) Podług bardzo dawnego podania miał Piłat wystosować do ces. Tyberjusza raport o skazaniu i śmierci Jezusa. Święty Justyn M. powołuje się nań w I. apalogji do ces. Antoninusa Piusa, aby wykazać rzeczywistość cudów i świętości Jezusa. Euzebjusz historyk (H. E. II, 2) opowiada, że Tyberjusz na skutek tego raportu odnośnie do śmierci, Zmartwychwstania i cudów Jezusa policzył Go pomiędzy bóstwa. Przypisywana św. Chryzostomowi homilja (VIII in Pasch.) wspomina o tem piśmie Piłata, jako bardzo rozpowszechnionem w kościele. Tego rodzaju urzędowe raporty były u Rzymian znane. Tak np. wspomina Philo o takich urzędowych sprawozdaniach, jakie namiestnik Aleksandrji w oznaczonym terminie wysyłał do ces. Kaliguli. Rzeczony jednak raport Piłata nie dochował się w swem oryginalnem brzmieniu, ale uległ wcześnie sfałszowaniu, które zachwiało jego wiarogodnością (por. Akta Piłata, Tischendorf, Ev. apocryph.).

SZTANDAR MARYI

„Krolowej świata!“

„Będzie niesiona na sztandarze i obejdzie świat cały!“
(Błog. Katarzyna Laboure).

Niepokalana Dziewica Maryja, która ukazała się skromnej postulantce z ulicy du Bac, udzieliła także tej, której zaufała owego daru, który pozwalał jej przewidywać przyszłość. A jakich to rzeczy nie przepowiedziała Siostra Katarzyna co do wydarzeń politycznych, tak smutnych w tym czasie? Czego zaś nie przepowiedziała o tym, co miało nastąpić w jej Rodzinie zakonnej lub u kilku szczególnie osób? Wypadki, które nastąpiły tak jak ona je przepowiedziała, niezbicie potwierdziły, że była obdarzona przez niebo darem przepowiadania.

Jej moc przepowiadania nie była ograniczona do wypadków bezpośrednich lub bliskich, ale sięgała aż do końcu wieku, w którym żyła.

Jedna z przepowiedni, którą teraz chcemy przytoczyć, dotyczy szerzenia w świecie kultu Królestwa Maryi.

Siostra Katarzyna po długim opowiadaniu o trzecim zjawieniu się Matki Boskiej, którym została zaszczycona, w notatce dorzuca te słowa: O! jakże pięknie będą brzmieć słowa: „Maryja jest królową świata“, a dzieci zawołają z radością i zapałem: „Maryja jest Królową także każdego z osobna“. To będzie czas pokoju, radości i szczęścia, który będzie trwać długo: „Ona zabłyśnie na sztandarze i otoczy świat cały!“ Nie ulega wątpliwości, że słowa te trzeba brać w sensie duchowym, kultu rozszerzającego się w całym świecie, to jest przede wszystkim w jego urzeczywistnieniu. Równocześnie spełniają się one także i w sensie czysto materialnym; sztandar Królowej świata naprawdę płynie i osłania świat.

Tak to w ciszy i pustkowiu Klasztoru Klarysek został zrobiony sztandar. Klaryskom z D'Haubourdin nie daleko Lille przypadł ten zaszczyt. Artystka, która go wymalowała, może śmiało nazwać się uprzywilejowaną, nie dlatego, że nazywa się Katarzyna, ale Siostra Bernardetta. Obydwie, którym objawiła się Matka Boska, jednej z ulicy du Bac a drugiej w Lourdes, mogą

być uważane jako nierozłączne w szerzeniu kultu Niepokalanie Poczętej.

Sztandar, o którym tu mowa, zrobiony jest z bardzo pięknej, białej materii o dużych rozmiarach. Na całej wielkości jest przedstawiona Najświętsza Dziewica niosąca kulę ziemską ze złota. Dokoła niej widnieje jutrzenka na tle rozmaitych chmur. U Jej stóp Katedra w Port-Said, otoczona tęczą, która stała się Jej symbolem, przypominającym dobrodziejstwa i łaski Maryi.

Okoliczności, albo raczej wyroki dobrej Opatrzności tak zrządziły, ażeby sztandar został wysłany do Port-Said, przed jego poświęceniem. Wszystko starannie zostało obmyślone, a pozatem wypadało, aby córki Miłosierdzia wzięły też należny im w tej pracy udział, one więc zrobiły sztandar. I z największą miłością i gorliwością Córki świętej Klary i świętej Luizy de Marillac, Siostry błogosławionej Katarzyny pracowały nad nim, każda z jednego boku, każda z jedną tylko myślą: On został zrobiony na to, „by obiegł świat cały“.

Wreszcie ukończony sztandar czeka na pomyślną sposobność. Dnia 20 października, statek szkolny oficerów marynarki, zwany „Joanna d‘Arc“ po przebyciu bardzo gwałtownej burzy, zawitał do Port-Said, która to nazwa oznacza: „Port szczęśliwy“.

Według przyjętej etykiety, komendant i kapitan okrętu Auphan złożył wizytę Wikaremu Apostolskiemu Kanału La Manche, Msgr. Hiral. Już wizyta skończyła się i nadszedł czas opuszczenia pałacu biskupiego a udania się do nowej katedry, poświęconej Maryi „Królowej świata“. Kiedy komendant zwiedzał katedrę Jego Ekscelencja wyjawia swój projekt uzasadniając go, że chodzi o wypełnienie przepowiedni błogosławionej Katarzyny: „Ona będzie niesioną na sztandarze i objdzie świat cały“. Komendant, który jest praktykującym katolikiem i wcale nie kryje się z tym, przyjął z entuzjazmem propozycję, dodając: „powiem to mojemu kapelanowi. I tego samego dnia rozeszła się wieść, że sztandar będzie przeniesiony na pokład okrętu „Joanny d‘Arc“.

Biskup, komendant, zastępca komendanta, oraz konsul francuski, który im towarzyszył, złożyli wizytę i prośbę u stóp Królowej świata, polecając Jej opiece sławny statek, jego załogę, oficerów, marynarzy, swoją podróż i sztandar, który zamierzali wieźć ze sobą naokoło świata.



„Królowa świata“.

Przed południem Msgr. Hiral złożył sztandar na ołtarzu przed tabernakulum i poświęcił go z wielkim wzruszeniem! Symbol Maryi został przyjęty na statku z honorami wojskowymi, bo załoga wierzyła w słowa biskupa a zapał unosił ją przed tron Królowej. Tak jak ułożono, sztandar oddano księdzu Pierra, kapelanowi okrętowemu, powiadomionymu o tym, że sztandar został powierzony jego opiece. On to będzie umieszczał wizerunek Dziewicy powyżej ołtarza w czasie Mszy świętej, przede wszystkim w dniach wielkich uroczystości. „Joanna d'Arc" opuściła port w Brest 4 października, w święto świętego Ojca Serafickiego Franciszka; powróci zaś 2 lipca, w święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Te dwie daty mają swoje znaczenie. Pomiędzy tymi dwiema datami sztandar będzie żeglował.

Tak to spełniła się przepowiednia błogosławionej Katarzyny Laboure. „Będzie niesiona na sztandarze i opłynie cały świat". Więcej uroczyście niesiona być nie mogła Niepokalana Dziewica. Pod strażą młodych oficerów marynarki francuskiej, płynie Najświętsza Panna na „Joannie d'Arc" pod godną opieką dzielnego kapelana, który podzielił swe życie między armię a obowiązki kapłana.

Opuściwszy Port-Said, to pierwsze Sanktuarium poświęcone Maryi „Królowej świata", płynie naokoło całej ziemi Niepokalana Dziewica — „niesiona na sztandarze".



Wielki Zakonnik św. Franciszka O. Rafał d'Aurillac.

„Jest to postać o wielkim znaczeniu w historii Zakonu franciszkańskiego“, wyraził się kardynał Salotti, o Ojcu Rafale d‘Aurillac. Zdaniem Ojca Gemelli‘ego, rektora Uniwersytetu katolickiego w Mediolanie „Jego imię jest zakorzenione w pamięci i sercu wszystkich Braci Mnejszych“. Kardynał Baudrillart w liście zwróconym do Ojca Lucjana Dane orzekł, że książki o życiorysie tego wielkiego mnicha oczekuje z niecierpliwością wielu czytelników i wiernych wszystkich krajów.

Jak wielu sławnych i świątobliwych ludzi Ojciec Rafał urodził się w jednej z licznych rodzin katolickich, którym Bóg przyrzekł błogosławieństwo.

Przyszedł na świat w Aurillac 13 kwietnia 1843 roku w ubogim domu rzemieślnika, ojca ośmiorga dzieci. Ludwik, najstarszy brat, wstąpił do Lazarzystów. August, późniejszy Ojciec Rafał, uczęszczał do seminarium de Saint-Flour, kiedy zetknął się podczas wakacyj w 1862 roku z kapłanem zakonu świętego Franciszka, który przyszedł spowiadać do Klarysek w Aurillac. Podczas rozmów, które prowadził z zakonnikiem, zdał sobie sprawę ze swego powołania. Już w listopadzie w Amiens przywdział habit świętego Franciszka, a w rok później złożył pierwsze śluby zakonne. Studia swoje skończył w Bourges, przyjmując święcenia kapłańskie w październiku 1867 roku z rąk arcybiskupa Msgr. de La Four d‘Auvergue.

Jako młody kapłan pełnił obowiązki sekretarza Ojca Prowincjała. W sierpniu 1870 roku został sekretarzem Redakcji Roczników franciszkańskich i gazetki miesięcznej Trzeciego Zakonu. Ojciec Rafał d‘Aurillac, jak go zwykle nazywano, nie miał jeszcze 30 lat, kiedy na kapitule w Bourges wybrany został Prowincjałem w lutym 1873 roku, dla prowincji Aquitaine. Zdrowie młodego mnicha nie było najlepsze, cierpiał na krwotoki. Mimo to dożył 82 lat życia i był niespożytym i gorliwym pracownikiem. Często przypominano sobie między Braćmi powiedzenie, z którym Ojciec Rafał zwracał się do swego sekretarza rano w dniu, w którym miał być szczególnie zajęty: „Chodźmy powoli, bo mamy dużo milczeć dzisiaj!“

Urzędowanie prowincjalskie Ojca Rafała zaznaczało się opieką i kierownictwem, którym hojnie szafował z podziwu godną twórczością pobożnego Zakonnika i Przełożonego w Rougier. Wieleby można opowiedzieć o Instytucie Braci Mniejszych Matki Boskiej du Temple, stworzonym w Dorat zabiegami i troską młodego Prowincjała. Także za swego urzędowania prowincjalskiego Ojciec Rafał rozszerzył i podniósł bardzo kult świętego Antoniego z Brive wśród swoich braci zakonnych.

Dnia 11 kwietnia 1881 roku opuścił Ojciec Rafał Francję, żeby objąć w Rzymie zaszczytne stanowisko Definitora generalnego w Zakonie. Ojciec Rafał znalazł w stolicy chrześcijaństwa, jakby drugą swoją ojczyznę. Jego pierwszym dziełem było stworzenie w roku 1887 Kolegium międzynarodowego świętego Antoniego, które w 1933 roku uzyskało od Stolicy Apostolskiej przywileje „Athenaeum Antonianum“, t. j. uniwersytetu serafickiego, posiadającego prawo udzielania stopni akademickich uczącym się młodym kapłanom zakonnym.

„Szczytowym jego dziełem“ jak się wyraża kardynał Baudrillart, „było wzbudzenie wielkiego zapału w roku 1897, do zjed noczenia czterech odcieni jednego Zakonu Braci Mniejszych świętego Franciszka. Ojciec Rafał, którego Kapituła Generalna zatrzymała w 1889 roku w Kolegium świętego Antoniego, został wybrany na Pełnomocnika generalnego, za zgodą Ojca Świętego Leona XIII z korzyścią tak dla Zakonu, jak i dla Kościoła, do przeprowadzenia Unii u Braci Mniejszych.

Już w roku 1882 Ojcec Rafał zapoczątkował wydawnictwo: „Acta Ordinis Fratres Minorum“, ażeby przygotować umysły do zjednoczenia i zaciśnięcia węzłów między zakonnikami o różnych nazwach franciszkańskich.

Wspomnieć jeszcze wypada o innym wielkim dziele Ojca Rafała, a mianowicie o Instytucie Franciszkanek Misjonarek Maryi. Nie był on wprawdzie założycielem tej instytucji, ale otaczał ją opieką i służył radami, tak że ten Zakon, który rozszerzył się po wszystkich krańcach ziemi, czci go jako swojego Ojca. Według jego życzenia zwłoki jego spoczęły na wieczny odpoczynek w kaplicy pierwszego domu tego instytutu w Europie.

Po złożeniu godności Definitora generalnego, Ojciec Rafał nie opuścił więcej Rzymu. Żył na wzór świętego Antoniego w u-

bogiej celce, gdzie często odwiedzał go Ojciec Generał. Był on głównym redaktorem wydawnictwa: „Acta Ordinis“. Brał on udział w przygotowaniu Kongresu generalnego Trzeciego Zakonu, który miał miejsce w Rzymie w 1900 roku z inicjatywy Leona Harmel‘a. Obiegł jako Wizytator generalny Włochy, Francję, Maltę, Dalmację i Portugalię. Po 20 latach pobytu w Rzymie, zmuszony był wrócić w 1901 roku do Francji, ażeby po raz drugi objąć obowiązki Prowincjała z rezydencją w Bordeaux.

Jego twórczość zawsze spokojna i metodyczna jest niezachwiana. Wszedł w kontakt z Henrykiem Lorin, fundatorem z Gonin des Semaines sociales, jemu też przypisują wielką zasługę około stworzenia w 1908 roku armii Maroc‘a t. j. dobrowolnych ofiar na cele misyj franciszkańskich w Marokku, wobec czego powstał nowy wikariat apostolski, którego Msgr. Dreger był pierwszym obejmującym tę władzę.

Zdając sobie sprawę, że zbliża się kres jego, prosił o uwolnienie go z obowiązków Prowincjała. Zwolniony z tego urzędu, opowiadał jeszcze Ewangelię, objeżdżając jako generalny Wizytator Belgię, Austrię, Polskę, Węgry i Rosję. Całe jego życie było wielką podróżą. Kiedy w roku 1913 obchodzono złoty jubileusz jego wstąpienia do Zakonu, z tej okazji Pius X poświęcił mu list odręczny i odprawił Mszy świętą w jego intencji. Było to największą radością jego życia, które zakończył spokojnie w klasztorze w Bordeaux 13 listopada 1924 roku.

Według jego życzenia pochowano śmiertelne szczątki na małym cmentarzu Chotebets a Saint Brieux a następnie przeniesiono takowe do kaplicy pierwszego klasztoru Sióstr Misjonarek Maryi w Europie 30 kwietnia 1926 roku. Ci co go znali, modlą się i mają nadzieję, że Bóg wysłucha próśb i świątobliwy ten kapłan-zakonnik, wyniesiony będzie na ołtarze.

Abbé Lissorgues.

Jubileusz 60-cia założenia Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi.

Klasztor Najświętszej Maryi Panny z Wieczernika w Jerozolimie.

Sześdziesiąt lat upływa od założenia Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi, założonego przez wielce Czcigodną Matkę Marię od Męki Pańskiej i Przewielebnego Ojca Rafała d'Aurillac, o którym była mowa w poprzednim artykule. Dnia 15 grudnia ub. roku, nasze Siostry z Jerozolimy zanosiły z tej okazji dziękczynne modły do nieba.

Od grudnia 1877 roku do grudnia 1937 roku jakiż przepiękny rozwój. Zgromadzenie liczy dzisiaj około 10.000 członkiń rozrzuconych po całym świecie i gotowych do wszelkich dzieł miłosierdzia; wraz z męczennicami i świętymi zakonnicami, które już zasługują na prawo do beatyfikacji.

Ręka Boża obecna jest wszędzie, a ich działalność jest widoczna i budzi podziw i zasługuje na poznanie przez całą rodzinę franciszkańską.

Ten jubileusz zbiegł się z Oktawą Niepokalanego Poczęcia, na który to dzień Czcigodna Matka Maria wyznaczyła specjalne poświęcenie Zgromadzenia.

Niepokalanie Poczęta jest Patronką całego zakonu świętego Franciszka, a tym samym była Panią naszych Sióstr, udzielając łask przez 60 lat; ufamy, że będzie i nadal Panią wszystkich naszych nadziei w przyszłości. Nasze Siostry odznaczają się zawsze cnotami o prawdziwej wartości: miłym obejściem, uśmiechem, słodyczą, „tym kwiatem miłosierdzia", a także pokorą cichą i budzącą zaufanie, które to zalety widniały zawsze u Matki Marii od Męki Pańskiej i w Ojcu Rafale d'Aurillac, którzy chcieli je przekazać swoim córkom, jako znamię i wzór do naśladowania. I to będzie zawsze dla Zgromadzenia oznaką jego pochodzenia i rodzinną atmosferą.

Dnia 15 grudnia o godzinie 6,30 Najprzewielebniejszy Ojciec Emanuel Ozanne Wikary Kustodialny Ziemi świętej odprawił Mszę świętą konwentualną. O godzinie 9 Najprzewielebniejszy Ojciec Albert Gori, Kustosz Ziemi świętej i Superior Fran-

ciszkanek Misjonarek pod wezwaniem Matki Boskiej na Wschodzie, odprawił solenną Mszę świętą w asyście Ojca Sabino Marolta, Dyskreta włoskiego i Ojca Piotra Lawucea, Dyskreta hiszpańskiego. O godzinie 3-ciej Ojciec Paulin Lemaire wygłosił wspaniałe okolicznościowe kazanie, a trzykrotne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem przez Jego Świątobliwość Msgr. Barlassina, Patriarchę łacińskiego Jerozolimy zakończyło tą wspaniałą uroczystość.

Wszystkie Zgromadzenia religijne miasta bez różnicy narodowości były reprezentowane na tej uroczystości rodzinnej tak wieczorem jak i rano. Dodać należy, że Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi posiada dwa klasztory w Polsce tj. w Łabuniach i Warszawie.

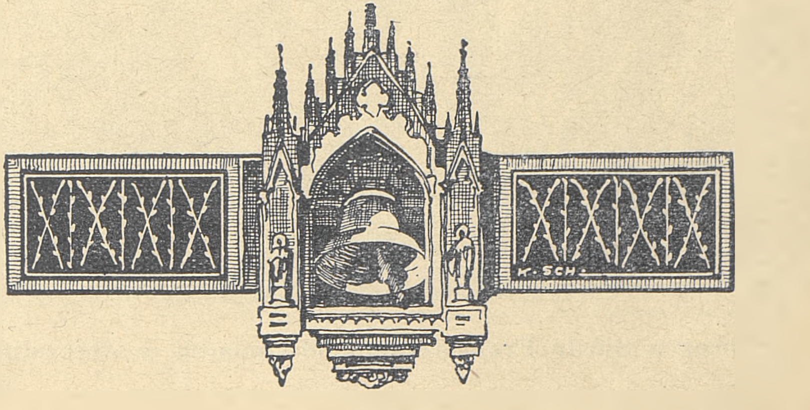


Obraz u Sióstr Franciszkanek Misjonarek w Jerozolimie.

UROCZYSTA WIELKANOC

Największym Świętem w Kościele Chrystusowym to bez wątpienia jest Wielkanoc, ta pamiątka Zmartwychwstania Pańskiego, co jest fundamentem naszej wiary wedle słów Apostoła świętego. Uroczyście wtedy śpiewa Kościół „Alleluja“, a dzieciom swoim każe słusznie radować się, bowiem Zmartwychwstanie Pańskie jest zadatkiem naszego zmartwychwstania i rękojmą żywota wiekuistego. Jednak w roku bieżącym Wielkanoc wypada nam szczególniej nazwać: „uroczystą Wielkanocą“. Oto dokona się w tym dniu akt wielki — Ojciec chrześcijaństwa, miłościwie nam panujący Papież Pius XI uroczyście, wobec przedstawicieli świata całego, zaliczy w poczet Świętych trzech błogosławionych za życia i po śmierci najlepszych Synów Kościoła świętego, a mianowicie:

Błogosławionego Andrzeja Bobolę, Polaka, męczennika za wiarę świętą, kapłana-apostoła z Zakonu OO. Jezuitów, który od dawna już powiększył szeregi Patronów naszej Ojczyzny. Drugim wybrańcem Boga, co powiększy w dzień Wielkanocy zastęp Świętych Pańskich, to ubogi i pokorny braciszek z Zakonu świętego Franciszka, Braci Mniejszych, rodem Hiszpan, a więc syn tej nieszczęśliwej dziś ojczyzny, co krwią bratnią oblana przez złość i przewrotność wrogów Boga samego — błogosławiony Salwator z Horty. Trzeci wreszcie, to syn pięknej Italii, co tak wielu wydała Świętych — błogosławiony Jan Leonardi. Ciesząc się szczególniej w ten dzień Wielkanocy z Matką — Kościołem — o prośmy też i błagajmy Pana Zastępów by za przyczyną Świętych naszych Patronów błogosławił Ojczyźnie naszej i Kościołowi swojemu walczącemu na tym łez padole.





Do wiadomości członkom Trzeciego Zakonu świętego Franciszka.

Z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, mającym się odbyć w dniach od 26 do 29 maja br., planowano wiele pielgrzymek z Polski na tę uroczystość. Ponieważ zapadła uchwała Episkopatu Polski, że jedna tylko może być pielgrzymka z Polski pod kierownictwem Najdostojniejszego Księdza Prymasa a żadna więcej ponad nią, zatem też planowana pielgrzymka tercjarska z Polski upada. Którzy z tercjarzy pojadą jednak z tą ogólną pielgrzymką polską do Budapesztu, mogą wziąć udział w tych nabożeństwach i obradach sekcyjnych, które dla Trzeciego Zakonu świętego Franciszka będą urządzone specjalnie, o czym ogłosi się jeszcze w pismach tercjarskich na maj.

(—) O. ANATOL PYTLIK, O.F.M.

Prezes Rady Głównej

Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

WIADOMOŚCI Z ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Nowy konsul francuski. — Dnia 30 stycznia przybył do Jerozolimy pan Outrey, nowy konsul generalny francuski i następca wicehrabiego d'Aumale, zamianowanego ministrem w Bogocie. Na drugi dzień J. Eks. konsul generalny zwiedził Bazylikę Grobu świętego, pod przewodnictwem O. Emanuela Ozanne, Wikarego Kustodii Ziemi św.

W czwartek 24 lutego pan konsul generalny i pani Outrey przyjmowali z wielką uprzejmością w salonach konsulatu francuskiego w Jerozolimie całą kolonię francuską. Podczas tego zebrania, całkiem o charakterze wewnętrznym i przyjaznym, nasz nowy konsul generalny wręczył od rządu francuskiego Krzyż Legii Honorowej sławnemu zakonnikowi, jakim jest Najprzew. Ojciec Abbe d'El Athroun, jak też wielce zasłużonemu Mr. Rahil Drogman'owi.

Wysoki Komisarz Brytyjski. — Sir Arthur Wauchope, który przez 7 lat reprezentował rząd władzy mandatarnej w Palestynie, opuścił ostatecznie Jerozolimę 1 marca. Sir Harold Mac Michaël, który ma zająć jego miejsce, przybył 3 marca.

Układ Lateraneński. — Dziewięć lat upływa od paktu Lateraneńskiego, który według własnych słów Ojca Świętego, dał Boga Italii, a Italię Bogu. W Jerozolimie uczczono tę rocznicę przez wydanie wielkiego przyjęcia w konsulacie generalnym Italii, gdzie hrabia Quinto Mazzadini przyjął Dostojników Kościelnych i szefów gmin katolickich wszystkich obrządków.

Pięćdziesiąta rocznica śmierci świętego Jana Bosco była uroczyście obchodzona w Palestynie w domach salezjańskich Betlejemu, Jerozolimy i Haiffy.

Kryzys turystyki zagraża coraz bardziej. — Towarzystwo Turystyczne palestyńskie zebrało się dla rozważenia sytuacji ekonomicznej kraju i doszło do wniosku, że rok obecny grozi, jak rok ostatni, prawdziwą katastrofą dla turystyki, z powodu braku bezpieczeństwa w Ziemi świętej.

Boże Narodzenie bez pielgrzymów. — Jako jeszcze jedno następstwo braku bezpieczeństwa, należy zanotować, że w tym roku Boże Narodzenie odbyło się całkowicie bez udziału pielgrzymów i turystów zagranicznych, którzy w latach poprzednich bardzo licznie zjeżdżali na święta Bożego Narodzenia do Betlejem.

Sytuacja ekonomiczna. — Krajowy przegląd handlowy, który zajmuje się sytuacją ekonomiczną Palestyny, podkreśla alarmujący zwrot w następujących słowach: „Kapitały uciekają z rynku, weksle zaprotestowane idą w tysiące, a sytuacja w interesach przedstawia się coraz bardziej niepokojąco; to samo, a właściwie prawdziwy kryzys przeżywa handel pomarańczami".

Palestyna „dominium brytyjskim". — Stara historia zaczyna się powtarzać, tylko pod inną nazwą. Grupa syjonistów zaczęła szerzyć kampanię, ażeby część Palestyny powróciła do rąk żydowskich, ale pod tym warunkiem, że ich interesy będą złączone z interesami angielskimi.

Kryzys ekonomiczny. — Dla zwalczenia kryzysu ekonomicznego, którego skutki zagrażają coraz bardziej, szczególnie klasie robotniczej i drobnemu mieszczaństwu, żydzi zapoczątkowali akcję mającą na celu zebranie kapitału 50.000 funtów szterlingów.

Towary japońskie. — Delegacja handlowa japońska, która spędziła kilka dni w Palestynie, odbyła szereg wywiadów z rozmaitymi grupami notablów arabskich, w celu szukania nowych rynków zbytu dla towarów japońskich.

Wyroby miejscowe. — Prasa żydowska apeluje do wszystkich, a szczególnie do tych, którzy zamieszkują wielkie ośrodki, aby popierali wyroby krajowe, celem złagodzenia skutków kryzysu ekonomicznego.

Terror w Palestynie wcale nie ustaje, tak jak od jakiegoś czasu donoszą pewne dzienniki. Mimo sądów wojskowych, pomimo licznych wyroków skazujących na więzienie lub karę śmierci tych, którzy zostali schwytani z bronią w ręku albo przechowywali nielegalnie amunicję, terror szerzy się dalej wraz ze wszystkimi represjami i sabotażami, przedłużając każdego dnia i tak już długą listę ofiar i powodując bezustannie straty materialne.

W ostatnich czasach zaś, oddziały angielskie, współpracując z policją, dokonały z pomyślnym wynikiem akcji oczyszczeniowej na wzgórzach znajdujących się na zachód od jeziora Tyberiadzkiego, gdzie bandy terrorystów zostały rozproszone pozostawiając wielką liczbę zabitych i rannych. Analogiczne operacje wojskowe, ale o mniejszym nasileniu, miały miejsce w okolicach St. Jean d'Arc, w Samarii i Galilei.

Propaganda komunistyczna szerzy się w Palestynie z coraz większą siłą. Zdaje się, że eminariusze moskiewscy rozwijają wielką działalność wśród bezrobotnych, podniecając ich do wystąpień przeciw kapitalistom. Od niedawna, dziennik wychodzący w języku hebrajskim „Głos ludu" zaczął popierać ich wysiłki.

Zamknięcie bram Jerozolimy. — Od dłuższego czasu na 7 bram w Jerozolimie, pięć jest zamkniętych w dzień i w nocy; dwie inne są stale strzeżone przez policję, która skrupulatnie bada wszystkich przechodzących, aby się upewnić, czy ktoś nie niesie broni albo amunicji.

Obozy koncentracyjne. — Według dziennika żydowskiego „Haaretz" obóz odosobienia, w Mazroa, niedaleko St. Jean d'Arc liczy jeszcze 487 arabów, zamkniętych tam jako więźniów politycznych na skutek wyjęcia z pod prawa.

Trójkąt grozy. — Obszar pomiędzy Naplause, Génin i Toulkarem został nazwany przez prasę miejscową trójkątem grozy, ponieważ od niedawnego czasu uzbrojone bandy rozwinęły tam żywą działalność.

Z policji. — Policja wyznaczyła rozmaite nagrody o łącznej sumie 4750 liwrów dla tych, którzy przyczynią się do ujęcia dwudziestu jeden osób poszukiwanych za rozmaite zbrodnie, popełnione w kraju.

Napad na archeologa angielskiego, dokonany przez bandę terrorystów w okolicy Besabée. Sir Starkey był znanym i cenionym archeologiem w świecie uczonych, dzięki swemu sławnemu odkryciu bardzo cennych inskrypcji (napisów) na tablicach, pochodzących z epoki Jeremiasza.

Szoferzy żydowscy nie przestają domagać się od rządu prawa noszenia automatycznych rewolwerów dla własnej obrony w koniecznym wypadku. Od niedawna bowiem autobusy syjonistyczne i pojazdy służby publicznej stały się celem wypraw band rozbójniczych.

Boska Komedia Dantego została obecnie przełożona na język arabski; w tygodniku „Sant Aschal" w Betlejem przez M. Anim Aban Schwar, profesora w kolegium Ziemi świętej w Jerozolimie. Pierwsze pieśni „Piekła" już się ukazały.

Pola naftowe. — W pewnych ośrodkach przemysłowych dyskutuje się poważnie na temat natknięcia się na źrodła nafty w Palestynie, zwłaszcza na południu Morza Martwego. Ktoby chciał przekonać się o tym, może dołączyć się do prac wykonywanych przez Rząd, który szuka wody dla nawadniania obszarów pustynnych, a wtedy będzie miał możność sprawdzić obecnoć nafty w tych okolicach. Niezależnie od tego, grupa kapitalistów angielskich wniosła prośbę do Rządu o prawo utworzenia towarzystwa dla eksploatacji nafty z Palestyny.

Nowe Muzeum archeologiczne otwartło swoje podwoje dla publiczności, po uroczystej inauguracji. Wielka budowla cała biała góruje nad doliną Cedronu, której główna droga otwiera wejście na górę Oliwną. Cała budowla została wykonana kosztem miliardera amerykańskiego J. D., juniora, który ofiarował rządowi Jerozolimy w roku 1927 piękną sumę 2.000.000 dolarów.

Imigracja żydowska. — Według statystyki urzędowej imigracja w Palestynie osiągnęła w roku 1937 liczbę 11.363, podczas gdy w roku 1936 wynosiła 29.387 osób, a w 1935 59.718.

Banki. — W następstwie wydania nowej ustawy co do banków, która wymaga minimum 20.000 liwrów kapitału zakładowego a 10.000 liwrów obrotowego, prócz tego podatku 100 liwrów dla otwarcia legalnego domu kredytowego w Palestynie; liczba banków, która doszła do 74, wynosi 55.

Nowe rozwiązanie. — Cała prasa zajmuje się żywym rozwiązaniem problemu palestyńskiego, które wyszło od Noure-es-Laida Paszy, ex-

ministra spraw zagranicznych Iraku, zaprzyjaźnionego z Muftim Jerozolimy. Nikt jednak nie potrafi podać szczegółów tego nowego projektu.

Zawieszenie dziennika „Palestine and Transjordan". — Wychodzący pod tym tytułem przegląd tygodniowy, jedyny organ wychodzący po angielsku Arabów o Ziemi świętej został zawieszony na okres trzech miesięcy. Już przed tym również był zawieszony na okres trzymiesięczny i teraz, kiedy tylko zaczął wychodzić, spotkał go ten sam los.

OFIARY NA ZIEMIĘ ŚW. ZŁOŻYLI:

Pelagia Skowron — Zel. Piotr Pieszczyk, od czł. — Zel. Maria Berghausen, od czł. — Zel. Franciszka Markiwicz, od czł. — Zel. Kazimierz Chmiel, od czł. — Zel. Ewa Grzybowska, od czł. — Satarowa Teresa — Ziober Katarzyna — Zel. Karol Holia, od czł. — Stefania Pikulska — Zel. Antonina Maciejewska, od czł. — Ks. Michał Michalski — Zel. Ewa Grzybowska, od czł. — Zel. Aniela Bednarczuk, od czł. — Ks. Wł. Wierzbicki — Zel. Helena Dziamska, od czł. — Zel. Katarzyna Rosadówna, od czł. — Zel. Marianna Jarosz, od czł. — Najprzewielebniejsza Kuria Podlaska — Zel. Florentyna Termińska, od czł. — Antoni Miłachowicz — Zel. Elżbieta Gąszczak, od czł. — Anna Kusinowa — SS. Boromeuszki, Zakopane — PP. Norbertanki, Kraków — Dr. Emil Dworzański — Członkini wieczysta Anna Roter i zel. Jadwiga Mildner od czł. — Zel. Paulina Umowska, od czł. — Dzik Wojciech — Maria Wismont — Zel. Ignacy Okularczyk, od czł. — Zel. Albert Nossek, od czł. — Ks. Fr. Rawicki — J. Zegartowska — Paweł Gajdzik — Członkini wieczysta Anna Pawlik — Zel. R. Liberek, od czł. — Zel. Piotr Pieszczyk, od czł. — Franciszek Pyrlik — Leokadia Filistowiczowa — Anna Dobbek — Najprzewielebniejsza Kuria Biskupia Łuck — Członkini wieczysta Anna Kubala — Zel. Ludwika Kowszel, od czł. — Najprzewielebniejsza Kuria Biskupia Tarnów — OO. Kapucyni Kraków — Zel. Ewa Grzybowska, od czł. — Jadwiga Kozioł — Zel. Maria Fiedor, od czł. — Zel. Karolina Kuzielowa, od czł. — Wiktoria i Jakób Łaciakowie — Franciszka Kosolikówna — Józefa Moksina — Zofia Gębalowa — Klara Lewinowa — Zel. Janina Badura, od czł. — Zel. Antonina Majerczykówna, od czł. — Śp. Karol Halla — Zel. Franciszka Majchrzak, od czł. — Zel. Franciszek Machulec, od czł. — Antonina Rybarska — Członkini wieczysta Franciszka Sosińska — SS. Nazaretanki, Kraków — Ks. W. Kędzior — Zel. Józef Halak, od czł. — Zel. Jadwiga Komorowska, od czł. — SS. Felicjanki, Nowy Sącz — Tomasz Wisiński — Zel. Franciszka Sztafinska, od czł. — Zel. Apolonia Winnicka, od czł. — Najprzewielebniejsza Kuria Biskupia, Tarnów

— Zel. Józef Morzyniec, od czł. — Zel. Katarzyna Rosadówna, od czł. — Zel. Maria Grzesiakówna, od czł. — Anna Zamayjska —Zel. Katarzyna Tręblowa, od czł. — Maria Kubicka — Zel. Cieślowska, od czł. — Wincencja Trębecka — Stanisława Firlińska — Anna i Maria Cebulówny — Jan Cygan — Zel. Karol Holia, od czł. — Katarzyna Dziadoń — Zel. Maria Starbała, od czł. — Zel. Zofia Zalewska, od czł. — Zel. Maria Leśnik, od czł. — Zel. Wiktoria Rajca, od czł. — Zel. Maria Wójcikówna, od czł. — Zel. Antonina Maciejewska, od czł. — Helena Chrzanowska — Zel. Agnieszka Galica, od czł. — Zel. Franciszka Sztafińska, od czł. — Zel. Anna Litwinówna, od czł. — Stefania Wodzińska — Emilia Sipajłowa — Zel. Stanisława Malarczyk, od czł. — Zel. Stefania Malikówna, od czł. — Zel. Leonia Laszkówna, od czł. — Ks. Józef Niepsuj — Zel. M. Wożna, od czł. — Matylda Buchcik — Zel. Józefa Kominowska, od czł. — Michał Sandomierski — Zel. Antonia Mateja, od czł. — Najprzewielebniejsza Kuria Biskupia, Łódź — Zel. St. Wojtarowicz, od czł. — Zel. Florentyna Termińska, od czł. — Zel. Fran. Stefan, od czł. — J. Gomoniak — Zel. Stanisław Jezierski, od czł. — Katarzyna Sordylówna — Zel. Wiktoria Skibowa, od czł. — Zel. Brat Dydak, od czł. — Członkinie wieczyste Joanna i Marianna Pasz — Zel. Zofia Jurgielewiczówna, od czł. — Agnieszka Dankówna — Zel. Antonina Gulgowska, od czł. — Najprzewielebniejsza Kuria Biskupia, Pińsk — Zel. Maria Leśnik, od czł. — Zel. Franciszka Stefan, od czł. — Zel. Józef Halak, od czł.

ZMARLI CZŁONKOWIE ARMII KRZYŻA ŚW.:

Anna Staszel, Rozalia Skubisz, Katarzyna Zubek, Zel. Wiktoria Body, Bronisława Dziamska, Pelagia Macińska, Marianna Herman, Bronisława Marek, Wiktoria Cwiklina, Franciszek Filistowicz, Magdalena Wróbel, Felicja Heszel, Helena Nowakowa, Krystyna Lachowicz, Weronika Kasprzak, Ignacy Moronek, Maria Knekla, Helena Nowakowa, Jan Zalewski, Paweł Białkowski, Tomasz Czajkowski, Aniela Kowalik, Aniela Halak, Roman Skowronek, Maria Starzyńska.

Wykaz odpustów zupełnych, których dostąpić mogą członkowie Armii świętego Krzyża przy zwykłych warunkach: w uroczystość Bożego Narodzenia, w Zmartwychwstanie Pańskie (Wielkanoc) i w godzinie śmierci. Zelatorzy Armii świętego Krzyża dostępują jeszcze w Nowy Rok i w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Noszący zaś dewocjonalia poświęcone w Ziemi świętej dostępują odpustu zupełnego w uroczystość Pana Jezusa, Najświętszej Maryi Panny i Świętych Apostołów. Odpustu 7 lat i 7 kwadragen dostępują, jeżeli odmówią 5 razy *Ojcze nasz*, 5 razy *Zdrowaś Maryjo* i 5 *Chwała Ojcu* na cześć pięciu ran Pana Jezusa.

Adres Komisariatu Ziemi świętej, oraz
Redakcja „Głosu Ziemi św.“:

O. Anatol Pytlik

w Krakowie, ulica Reformacka Nr. 4.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej i Diecezjalnej.